

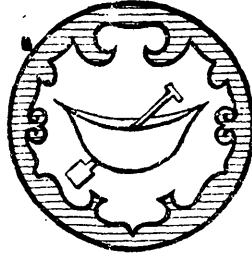
DZIENNIK

ZARZĄDU

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 2—3 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 1600
Miesięcznie . „ 400.



M. ŁODZI

Ugroszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szpalty na stronie) Mk. 100.—Przed tekstem Mk. 300.—za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobni: 50 marek za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 500.—

Cena egzempliarza 100 Marek

Nr 51. (167.)

Łódź, wtorek 12 grudnia 1922 r.

Rok IV.

Administracja „Dziennika Zarządu m. Łodzi“ prosi o uregulowanie zaległej prenumeraty do końca roku bieżącego, celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu pisma.

GENERALNA DEBATA BUDŻETOWA W RADZIE MIEJSKIEJ.

Wyciąg z posiedzeń w dn. 16 września, 5 i 12 października 1922 r.

Przewodniczący.

Proszę panów, przystępujemy do 2-iej części posiedzenia R. M., do czytania budżetu.

Prezydjum R. M. w celu uproszczenia czytania budżetu występuje do R. M. z następującym wnioskiem. Zresztą regulamin debat budżetowych był już, począwszy od 19 roku przyjęty przez R. M. i dziś wnosimy ten regulamin, z pewną zmianą, polegającą na tem, że jak praktyka wykazała, dyskusja generalna przed szczegółowem 2-iem czytaniem mija się z celem i Prezydjum jednogłośnie dziś doszło do wniosku, że daleko realniejszą będzie generalna dyskusja po szczegółowem 2-iem czytaniu, jak pp. rr. zapoznają się z poszczególnymi pozycjami każdego wydziału. Wówczas będzie można na podstawie tych poszczególnych pozycji dać syntezę, i Prezydjum proponuje, żeby otworzył dyskusję generalną prezydent, poczem Rada Miejska przystąpi do szczegółowego czytania 2-go, po którym dopiero nastąpi generalna dyskusja poszczególnych mówców delegowanych przez frakcje. Regulamin ten brzmi w sposób następujący:

Rada Miejska w związku z wnioskiem Prezydjum postanawia:

1. rozesłanie zamierzeń skarbowych Zarządu m. Łodzi na r. 1922 wraz zę zmianami wniesionemi przez K-sję Skarbową — uznać za 1-e czytanie.

2. po wysłuchaniu referatu prezydenta o całokształcie budżetu — przystąpić do 2-go czytania w trybie zwykłym, przyczem w obradach nad poszczególnymi zgłoszonymi wnioskami mogą zabierać głos jeden mówca—

za, i jeden - - przeciw; czas trwania tych przemówień — maksymalnie 5 minut.

UWAGA. Po ukończeniu czytania każdego działu następuje debata ogólna, przyczem przedstawicielowi frakcji, życzącej sobie wziąć udział w dyskusji przysługuje prawo przemawiania maximum 5 minut.

3. Po ukończeniu 2-go czytania następuje debata generalna, w której biorą udział mówcy generalni, wyznaczeni przez poszczególne ugrupowania radzieckie, w liczbie po 2-ch od każdego ugrupowania; czas trwania pierwszego przemówienia — maximum 30 min., drugiego — 15; o ile drugi mówca rzeka się głosu, pierwszemu przysługuje prawo przemawiania min. 45.

4. Po ukończeniu debaty generalnej następuje 3-ie czytanie, w czasie którego zgodnie z regulaminem obrad dyskusja dopuszczalna jest jedynie nad wnioskami popartymi podpisami 10-ciu członków Rady Miejskiej. Przemawiają — jeden mówca za i jeden — przeciw; czas trwania tych przemówień 5 min.

5. Po trzecim czytaniu głosowanie nad przyjęciem lub odrzuceniem budżetu en bloc.

Regulamin w sprawie uproszczenia obrad został uchwalony wraz z poprawką r. Rapalskiego, ażeby wnioski natury finansowej, które z inicjatywy pp. radnych zostaną zgłoszone, były przekazane k-sji skarbowej w terminie tygodniowym.

Przewodniczący: Głos ma prezydent Rzewski.

Przemówienie prezydenta Rzewskiego.

Panie i panowie radni. W ubiegłym roku niektórzy członkowie Rady Miejskiej podczas dyskusji budżetowej sprawili nam pogrzeb pierwszej klasy. Po szczegółowym obrachunku nie zostawiono na nas suchej nitki. Największym naszym przestępstwem było, jak twierdził jeden z opozycyjnych członków R. M., że trwaliśmy na stanowisku samprządowym w atmosferze oportunistów.

Zarzut kompromisu z innymi warstwami społecznymi był argumentem nawskroś akademickim. Klasa, która stanowi mniejszość w społeczeństwie, musi realizować swoje postulaty na zasadach kompromisu, tak długo, dopóki jako większość na drodze walki ostatecznej nie zrealizuje swoich postulatów. Stoimy na stanowisku demokracji w radach miejskich i Sejmie. Polityka samorządowa i sejmowa stronnictw robotniczych jest uzależniona od warunków ekonomicznych i politycznych. Lekceważenie tej prawdy prowadzi do bankructwa państwa i samorządu. Typowym państwem doktryny jest bolszewja, a o skutkach tej polityki demagogji i frazesu wspominać nie będę, — znane są one całemu światu.

Minał rok od ostatnich debat budżetowych i widzimy, że pogrzeb nasz był przedczesny. T. zw. „chory człowiek” nie tylko że nie umarł, ale po okresie ciężkiej choroby finansowej jest na drodze do trwałego zdrowia.

Nie spełniły się złowieszcze przepowiednie, nie urzeczywistniła się teoria katastrof, a obecny zarząd miejski przekazał swoim następcom znaczny dorobek w dziedzinie zdrowotności, oświaty, podatkowości i budownictwa.

Łódź jest miastem produkcji i wyteżonej pracy, zamieszkanym przez różne grupy narodowościowe, dlatego też pokojowe współzycie narodowościowe jest głównym warunkiem rozwoju naszego miasta. Magistrat m. Łodzi starał się zawsze podczas swojej działalności wpływać łagodząco na tarcia narodowościowe i bez względu na pochodzenie i wyznanie obywateli pracował dla wspólnego dobra całego miasta.

Budżet dzisiejszy rozpatrujemy wcześniej aniżeli w roku ubiegłym. Aby oprzeć gospodarkę miejską na zdrowych podstawach, Magistrat przystąpił już obecnie do prac nad ułożeniem zamierzeń skarbowych na rok przyszły i w mies. lutym roku przyszłego zamierzenia skarbowe będą przesłane Radzie Miejskiej. Zamierzenia skarbowe na bieżący rok budżetowy z miliardowym deficytem wskazują, że stosunki aprowizacyjne i walutowe nie uległy zmianie na lepsze.

W przedłożonych zamierzeniach na rok 1922 Magistrat preliminował wydatków zwyczajnych mk. 4.207.602.289,06, wydatków nadzwyczajnych mk. 382.706.058.—, wpływów zwyczajnych mk. 2.469.895 431,33, wpływów nadzwyczajnych mk. 81.000.000.—, czyli że przewidywany deficyt wynosił: pierwotnie w budżecie zwyczaj. mk. 1.737.706.857,73 i nadzw. mk. 301.706.058.— wzrastająca z godziny na godzinę drożyzna nadwreżyła poważnie zamierzenia Magistratu, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż rozpatrując preliminarz kasy skarbową zniewolona była podnieść: zwyczajne wydatki do marek 4.496.759.865,06, nadzw. wyd. do marek 906.112.558.— starając się równocześnie podnieść dochody w granicach możliwości, celem zmniejszenia powstałego niedoboru, który wyraża się ostatecznie sumą mk. 1.105.819.861.— t. j. 24,59% ogólnych wydatków zwyczaj. i mk. 718.112.558.— t. j. 79,25% ogólnych wydatków nadzw.

Chcąc porównać wzrost wydatków w stosunku do roku ubiegłego należy wydatki zwyczajne połączyć z nadzwyczajnymi, ponieważ w ubiegłym roku preliminowano wszelkie wydatki bez uwzględnienia tego działu.

Wydatki wszystkich wydziałów administracyjnych wynosiły w ubiegłym roku budżetowym mk. 1.336.080.154,88, w bieżącym zaś, łącznie z wydatkami nadzwyczajnymi, mk. 5.402.872.433,06, czyli o 304,38% więcej niż w roku ubiegłym, a według wydziałów, z których podam najglówniejsze, wzrost przedstawia się jak następuje:

Wydatki działu fin.-obrachunkowego wynosiły w ubiegłym roku budżetowym mk. 58.024.019,65, zaś w bieżącym — marek 516.426.879,06 (zwyczaj.), czyli w bieżącym roku budżetowym o mk. 458.402.859,41 t. j. o 790% więcej niż w ubiegłym roku budżetowym. Tak niepomierne wysoki wzrost wydatków tego działu tłumaczy się tem, że w dotychczasowych zamierzeniach nie uwzględniano wcale płatnych pożyczek państwowych wraz z zaległemi procentami. Pragnąc usunąć podobne anomalje oraz przedstawić właściwy preliminarz, wniesiono do tegorocznych zamierzeń wszystkie z tego tytułu powstałe zaległości i to właśnie tak znacznie wpłynęło na wzrost preliminowanych wydatków tego działu.

Wydatki dz. Oświaty i kultury wynosiły w ubiegłym roku budżetowym mk. 253.166.888,96, zaś w bieżącym — 877.616.821.—, czyli w bieżącym roku budżetowym o mk. 624.449.932,04 t. j. o 246,65% więcej niż w ubiegłym roku budżetowym. Ten przeszło 600 milionowy wzrost wydatków tłumaczyć należy przedewszystkiem znacznym podniesieniem płac nauczycielskich, wynikających z dobrowolnej inicjatywy miasta, dalej rozszerzeniem zakresu działalności Oddz. Obowiązku szkolnego oraz Oddz. kultury i oświaty pozaszkolnej.

Nie spotkam się chyba z sprzeciwem Szanownej Rady, twierdząc, iż wydatki, łożone na oświatę uważam jako pożądane wydatki inwestycyjne, wzbogacające nietyle miasto, ile kraj, to też aczkolwiek miasto boryka się z ogromnymi trudnościami finansowymi, mniej jednak nigdy nie krępowało inicjatywy kierownictwa tego działu, bowiem na oświatę pieniądze zawsze być muszą i mam niezłomną nadzieję, że pomimo pustej kasy miejskiej, zawsze się znajdą.

Wydatki dz. Opieki Społecznej wynosiły w ubiegłym roku budżetowym mk. 98.801.396,83, zaś w bieżącym — mk. 357.383.738.—, czyli w bieżącym roku budżetowym wzrosły o mk. 258.582.341,17, t. j. o 261,72% w stosunku do ubiegłego roku budżetowego. Na stosunkowo znaczny wzrost preliminowanych wydatków wspomnianego działu wpłynął cały szereg nowoorganizowanych instytucyj, jak Dom Wychowawczy dla dziewcząt, Dom przedpołogowy dla bezdomnych i Dom połogowy. Miasto stara się rozszerzyć działalność tego działu, aby, w miarę możliwości, otoczyć opieką coraz szersze, najuboższe warstwy naszego społeczeństwa, które dotychczas z tego skromnego dobrodziejstwa korzystać nie mogły. Wydatki dz. Budownictwa wynosiły w ubiegłym roku budżetowym marek 197.792.871,48, zaś w bieżącym mk. 1.048.574.131.—, czyli w bieżącym roku budżetowym o mk. 850.781.259,57, t. j. 430,14% więcej niż w ubiegłym r.

Doszedłszy do przekonania, iż zamiast dotychczasowego sposobu układania nowych bruków z kostki drewnianej, które szybko ulegają zepsuciu, z większą korzyścią dla miasta będzie układanie nowych bruków z kostki granitowej, szczególnie na ulicach, na których odbywa się ożywy ruch kołowy, miasto szybko przystąpiło do zrealizowania tego planu i to właśnie wpłynęło na znaczne podniesienie się wydatków Odz. Brukarzkiego, które w stosunku do roku ubiegłego wzrosły o przeszło 700%.

Znacznie wzrosły również wydatki na zakup różnych niezbędnych materiałów budowlanych, jak cement, drzewo budowlane, szkło, żelazo, wapno, tektura smołowcowa, gwoździe, i t. p., które miasto zakupuje na skład, aby nie było narażone na ustawiczne podwyżki wskutek wzrastającej drożyzny.

Wydatki wydz. Zdrow. Publ. wynosiły w ubiegłym roku budż. mk. 193.215.702,26, zaś w bieżącym —mk. 841.630.413.—, czyli w bieżącym roku budżetowym o mk. 648.414.620,74 t. j. o 335,59% więcej, niż w ubiegłym roku budżetowym.

Wzrost wydatków Wydziału Zdrow. Publ. spowodowany został podniesieniem stawek w szpitalach obcych i zakładach położniczych oraz koniecznością poczynienia zapasów materiału białego, głównie jednak wskutek uruchomienia nowych działów pracy, jak: Pralnie miejskie, Centralna szwalnia, Oddz. radioleczniczy, stacja Roentgenograficzna i Elektroterapia.

Wydatki dz. Gospodarczego wynosiły w ubiegłym roku budż. mk. 110.288.553,48, zaś w bieżącym — mk. 289.176.327.—, czyli w bieżącym roku budż. o mk. 178.887.773,52, t. j. o 162,20% więcej, niż w ubiegłym roku budż. Zwyżka wydatków tego działu tłumaczy się między innymi połączeniem dz. Gospodarczego z dz. Plantacyj miejskich.

Na pokrycie powyższych wydatków wpłynęło do dn. 1 września r. b.: z podatków — mk. 899 220.809,63, z opłat — mk. 795 401.804,13, z koncesyj — mk. 123.155.675,44, ogółem mk. 1.817.778.289,20, uwzględniając zaś ten sam stosunek otrzymany do końca r. budż., trzymamy mk. 1.817.778.289,20 : 8 — 227.222.286,15 mies. x 4 mies., t. i. do końca roku budżetowego jeszcze mk. 908.889.144,60, ogółem mk. 2.726.667.433,80 przy ogólnych wydatkach wydz. administracyjnych:

zwycz. mk. 4.496.759.865 06

nadzwycz. „ 906.112.558.—

razem mk. 5.402.872.423,06, czyli że podatkami po-

kryje się w obecnym roku budżetowym 42,05% ogólnych wydatków.

W ubiegłym roku budżetowym, obejmującym okres 9 miesięcy, ogólny wpływ z podatków, opłat i koncesyj wynosił mk. 210.234.286,28, przy ogólnych wydatkach wydziałów administracyjnych mk. 834.484.774,13, czyli że podatkami pokryto 25,19% rocznych wydatków.

Zeszłoroczne wpływy podatkowe, przyjmując okres 12-miesięczny dla porównania wzrostu wpływów w roku bieżącym, wynosiły marek 280.812.881,70, zaś tegoroczne mk. 2.726.667.433,80, czyli w bieżącym roku budżetowym wpływy Kasy Miejskiej podniosły się o mk. 2.446.855.052,10, t. j. o 872,72% w stosunku do ubiegłego roku budż.

Wydatki na administrację wynosiły: w r. 1919/20 — 9,54⁰/₀,
 „ „ 1920/21 — 21,41⁰/₀,
 „ „ 1921 — 29,28⁰/₀,
 „ „ 1922 — 41,61⁰/₀.

Wydatki według poszczególnych działów administracji wynosiły:
 Wyzd. Oświaty i Kult. w 1919/20-15,87⁰/₀, w 1920/21-19,11⁰/₀, w 1921-22,38⁰/₀,
 „ Opieki Społ. „ „ 11,06⁰/₀, „ 8,07⁰/₀, „ 9,71⁰/₀,
 „ Budownictwa „ „ 10,41⁰/₀, „ 14,73⁰/₀, „ 19,29⁰/₀,
 „ Zdrów. Publ. „ „ 10,74⁰/₀, „ 21,32⁰/₀, „ 28,21⁰/₀.

Procentowy wzrost wpływów podatkowych w stosunku do ogólnych wydatków:

w 1919/20 — 9,88⁰/₀
 „ 1920/21 — 29,50⁰/₀
 „ 1921 — 40,25⁰/₀

Rodzaj podatków	Nowo-wprowadzone podatki w roku		
	1919/20	1920/21	1921
	w p ł y n e ło		
25% pod. zamiast udziału w real. pożycz. miejskich	9,170.00	142,380.—	980,083,25
50% dodatek do państwowego podatku repartycyjnego	—	—	2,288,982.41
Podatek od obrotu	949,129.90	2,785,174.60	8,336,894,31
„ „ doходу za 1918 r.	832,193.30	4,853,197.20	24,250,907.92
„ „ obchodów sylw.	—	984,975.50	4,770,105.50
„ mieszkaniowy.	—	—	3,507,925.—
„ od siły zuż. do cel. ruchu	—	—	398,152,35
„ od wynajmu mieszkań w hotelach, pokojach umeblowanych, noclegach i gospodach dla przyjezdnych	—	—	10,495,560.50
Podatek szkolny	—	—	32,684,230.—

O p ł a t y	Nowo-wprowadzone opłaty w r.		
	1919/20	1920/21	1921
	w p ł y n e ło		
Opłaty za zezwolenie na zakład. i prow. przeds. handl. i drobnych przemysłowych	33,769.—	150,295.50	909,971.—
Opłaty kancelaryjne	—	78,000.—	391,110.—
„ od ładunków kolejowych	—	—	23,125,824.50
„ „ alkoholu	—	—	16,583,890.15
„ rogatkowa za przejazd wagonów towarowych Ł. Kol. Dojazd.	—	—	69,340.—
„ za prawo jazdy po mieście	—	669,253.—	1,522,021.50

Z powyżej przytoczonych cyfr możemy się przekonać, iż aczkolwiek dochody z podatków znacznie wzrosły, można nimi jedynie zaspokoić potrzeby administracyjne 3-ch działów: Oświaty i Kultury, Budownictwa i Zdrow. Publ., bez uwzględnienia jakichkolwiek bądź wydatków inwestycyjnych, a przecież zdaje sobie dokładnie sprawę, iż bez wydatków inwestycyjnych niema produkcyjnej pracy w samorządzie. Lecz cóż można w tym kierunku zdziałać, skoro inicjatywa podatkowa miasta zależna jest od decyzji różnych ministerstw.

Szeroko zakreślony program inwestycyjny, oparty na spodziewanych wpływach z tytułu podatku od obrotu produktami przemysłowymi, z którego to tytułu spodziewano się miliardowych wpływów, spalił na panewce. Dzięki wpływom tutejszych wielkich przemysłowców Min. Przemysłu i Handlu zredukowało proponowaną przez miasto stopę opodatkowania do połowy. Wpływy z tego podatku wynoszą zaledwie jedną piątą część spodziewanych poprzednio dochodów.

Dotychczasowe środki finansowe pozwalają jedynie na prowadzenie najniezbędniejszych robót renowacyjnych, ale gospodarki miejskiej nie można przecież prowadzić dorywczo. I cóż tu pomocą tytaniczne wysiłki miasta, które bez dostatecznych dochodów własnych skazane jest na kołatanie do drzwi Min. Skarbu o pożyczki. Zdrowej gospodarki miejskiej nie można opierać na niewystarczalnych dochodach ani też do nich jej dostosowywać. Dla prowadzenia normalnej, na zarzących zasadach opartej, gospodarki miejskiej, należy przedewszystkiem ustalić niezbędne wydatki zarówno inwestycyjne jakoteż administracyjne, a następnie szukać źródeł dochodowych na ich pokrycie, lecz do tego konieczne jest uniezależnienie podatkowe miast od władz centralnych. Automatyczne podwyższanie skali podatkowej w miarę wzrastającej drożyzny położyć może trwałe podwaliny gospodarki samorządowej.

Mam niepełną nadzieję, że przecież rząd dojdzie do przekonania iż samorządom musi być zagwarantowana możliwość egzystencji i rozwoju, że trzeba znaleźć źródła dochodowe, które złożyłyby się na ich samowystarczalność, że ciągle pożyczki muszą nareszcie ustać dla obopólnego dobra, zarówno miasta jak i kraju.

Jesteśmy dumni, że samorząd łódzki przetrwał najcięższe chwile prób, że przetrwał okres niesłychanych trudności finansowych, że kroczy my na czele akcji w dziedzinie szkolnictwa powszechnego w całym kraju, że opracowane przez nas wzory podatkowe zostały przez Min. Skarbu wcielone do ustawy o zasileniu finansów miejskich w całym kraju. Jesteśmy dumni, że klasa robotnicza zdała w samorządzie łódzkim egzamin dojrzałości społecznej i obaliła twierdzenie, że lud nasz nie dorósł do pracy samodzielnej samorządowej. (Oklaski).

Przewodniczący.

W myśl przyjętego regulaminu dalsza dyskusja następuje po drugim czytaniu...

...Wszystkie pozycje zostały w drugim czytaniu przyjęte. Odczytam odpowiedni ustęp regulaminu: Po ukończeniu 2-go czytania następuje debata generalna, w której biorą udział mówcy generalni, wyznaczeni przez poszczególne ugrupowania radzieckie, w liczbie po 2-ch od każdego ugrupowania; czas trwania pierwszego przemówienia maximum 30 min, drugiego — 15; o ile drugi mówca zrzeka się głosu, pierwszemu przysługuje prawo przemawiania min. 45.

Proszę panów, poszczególne frakcje będą łaskawe zgłaszać mówców.

r. Holenderski (Poalej Cjon).

Przystępujemy do obrad nad budżetem zapewne po raz ostatni przy obecnym składzie Rady Miejskiej i jak zwykle z opóźnieniem znacznym, bo w danym wypadku 2 miesiące przed zakończeniem roku budżetowego, tak że wogóle całe obrady nie mają już tej wartości, jak gdyby były prowadzone wtedy, jak się należy przed zakończeniem poprzedniego roku budżetowego. Nim przystąpimy do rozpatrzenia gospodarki miejskiej, musimy sobie uprzytomnić, w jakich warunkach odbywała się praca Rady Miejskiej, albowiem od ogólnych warunków kraju zależy praca poszczególnych zarządów miejskich. Pod tym względem mogę tylko powtórzyć to, co powiedziałem przy obradach budżetowych za rok 1921. Reakcja w kraju jeszcze bardziej spotęgowała się. W roku ubiegłym byliśmy świadkami zamykania związków zawodowych robotniczych, więzienia działaczy robotniczych i spotęgowanego prześladowania klasy robotniczej. Jeżeli ogólny ruch robotniczy na tem ucierpiał, to jeszcze bardziej ucierpiał ruch robotniczy żydowski, który może wskazać, że większa część związków zawodowych żydowskich była prześladowana; żadna klasa tak nie ucierpiała od prześladowań, jak żydowska. W roku bieżącym za prowadzenie strajku ekonomicznego, jak to miało miejsce przy strajku robotników rolnych, skazywano uczestników strajku na więzienie z mocy wyroków sądowych, na co w ubiegłym roku reakcją się nie odważyła. Wszyscy przypominają sobie proces posła Kwapińskiego.

Skutki wprowadzenia wolnego handlu najbardziej uwidoczniły się w roku bieżącym. Pomimo, że urodzaj w roku bieżącym był w porównaniu z przeszłym lepszy, widzimy, że drożyzna z każdym dniem wzrasta. Pomimo, że zboża jest pod dostatkiem, mąka i wszelkie inne ziemiopłody podwyższają się w cenie. Sejm, który obecnie został rozwiązany, przedtem jeszcze zniósł urząd walki z lichwą na wsi, ale utrzymał go w miastach. To wpłynęło również na drożyznę wszelkich artykułów, która całym ciężarem spada na klasę robotniczą. Taki stan rzeczy pogarsza położenie materialne klasy robotniczej i szerokich warstw ludności miejskiej. Odpowiedzią na to jest protest klasy robotniczej i byliśmy świadkami, że nawet pracownicy poczty i telegrafu, znajdujący się pod wpływem polskich związków zawodowych, musieli się chwycić tego ostatecznego środka w obronie swych praw. Dlatego też, jak w roku zeszłym, hasło sekwestru wszelkich ziemiopłodów i aprowidowania dodatkowego robotników jest aktualne dla klasy robotniczej. Przy takich warunkach odbywała się praca Zarządu Miejskiego. Rozumie się, że to nie mogło nie wpłynąć na tę pracę, bo działalność Zarządu Miejskiego znajduje się w zależności od ogólnego położenia politycznego i ekonomicznego kraju. Obowiązkiem Zarządu Miejskiego było w tych warunkach przyjąć z pomocą klasie robotniczej i szerokim warstwom ludności. Pod względem aprowizacji dużą rolę mógłby odegrać wydział zaprowiantowania miasta, ale, niestety, obecnie ten wydział, a właściwie w danym wypadku wydział handlowy, jako wydział zaprowiantowania miasta, przestał prawie istnieć. W pewnej mierze ponosi winę Magistrat, który wycofał środki Wydz. Handlowego, nie dając mu możliwości rozwinąć szerszej działalności. Wydział handlowy nie wykazał ze swej strony dostatecznej energii w obronie swych praw. Powinien był za pośrednictwem Rady Miejskiej żądać, aby środki jakie jemu przysługiwały, były wyłącznie wydawane na cele aprowizacyjne.

Jeżeli uprzytomnimy sobie i przejdziemy do wyjaśnienia polityki finansowej Magistratu, to możemy powiedzieć, że pogorszyła się ona, bo aczkolwiek wydział podatkowy wykazuje dużo energii przy opracowywaniu różnych projektów podatkowych, ale te projekty całym ciężarem spadają

na biedne warstwy ludności. Jeżeli weźmiemy nasz preliminarz budżetowy, to zobaczymy, że stanowi obecnie 4 i pół miljarde. Skąd te wpływy pochodzą? Znajdziemy takie pozycje, że miejskie podatki od dochodów dają 87 milionów, udział miasta w państwowym podatku od dochodu 60 milionów, razem 97 milionów, mk. Magistrat ma dochodu od podatków bezpoślednich, co stanowi 0,23% całego dochodu. 99,77% dochodów Magistrat czerpie z podatków pośrednich, które całym ciężarem spadają na klasę robotniczą i szerokie warstwy ludności. W jaki sposób Magistrat pokrywa swoje wydatki? Przez zaciąganie pożyczek i obecnie długi miasta stanowią 718,6 milionów, co stanowi 38,447% całego naszego preliminarza. Wobec tego przy takim budżecie oświadczam w imieniu naszej frakcji, że za takim budżetem, który czerpie cały swój dochód z podatków pośrednich, głosować nie będziemy. Rezerwujemy sobie natomiast prawo wnoszenia przy poszczególnych pozycjach różnych wydziałów odpowiednich poprawek. Jeżeli przejdziemy do działalności wydziału zdrowotności publicznej, którego budżet stanowi 32 miliony, t. j. 12 proc. całego budżetu, to muszą wskazać, że wydział ten, aczkolwiek pod względem szpitalnym można zauważyć pewne polepszenie w tym kierunku, ale pod względem polepszenia położenia sanitarnego naszego miasta wydział ten nie wykazał żadnej inicjatywy, czego dowodem jest choćby opłakany stan posesji zarówno w centrum miasta jak i na jego krańcach. Jeżeli się przyjrzymy polityce socjalnej Magistratu, to poprawy nie znajdziemy. Jeżeli byt pracowników zostaje polepszony, to nie z inicjatywy Magistratu, a samych pracowników. Magistrat przystąpił do redukcji pracowników, ale za późno i redukcja nie została przeprowadzona należyście. Personel jest za duży i Magistrat przy swoich kłopotach finansowych tłumaczy się zawsze tem, że nie może dostatecznie polepszyć bytu pracowników. Skutkiem tego najbardziej wykwalifikowani pracownicy opuszczają Magistrat, dlatego że na prywatnych posadach mogą się lepiej urządzić. Jeżeli Magistrat będzie dalej w tym kierunku postępował, to może się doczekać, że pozostanie bez wykwalifikowanych pracowników. Pod względem mieszkaniowym Magistrat również nie wykazał żadnej inicjatywy, pomimo, że głód mieszkaniowy coraz bardziej wzmaga się. Przed 2 lata został uchwalony nasz wniosek co do wywłaszczenia domów, które zostały wybudowane przed wojną i dotychczas nie są wykończone, ale nie słyszałem, aby Magistrat je wykończył, to byłoby bardzo łatwe do przeprowadzenia, bo dość byłoby chętnych, którzyby Magistratowi pomogli do wykończenia. Wiemy, że lokatorzy obecnie płacą po 1 miljonie za 1 pokój i właściciele wykończają za te pieniądze. Żeby Magistrat wykazał energję, to mógłby bezwzględnie dużo zdziałać. Kamienicznicy liczą sobie duży procent zysku, a Magistrat nie liczyłby tyle i mógłby wykończyć te domy tańszym kosztem. Również Magistrat nie skorzystał z naszego wniosku, aby ograniczyć ilość pokoiw zamieszkałych. To prawo przysługiwało Magistratowi, ale widzimy, że w tym kierunku nic nie zostało uczynione. Jedyne wydział, który wykazał dużą energję, to jest Wydział Oświaty i Kultury, dążąc do przeprowadzenia zamierzonych zadań. Widzimy, że liczba oddziałów w szkołach została powiększona, przymus szkolny został przeprowadzony, ale muszę powtórzyć to samo, co w roku zeszłym, że ilościowo praca jest pokaźna, ale jakość na tem cierpi. Wiemy dobrze, że nie zależy to od Magistratu, bo strona pedagogiczna nie znajduje się w rękach Wydziału Oświaty i Kultury, ale nie wiązimy żadnej inicjatywy ze strony tego Wydziału w walce o świeckość szkoły. Chyba Wydział Oświaty i Kultury sobie uprzytamnia, że szkoły, jakie obecnie istnieją, nie są temi szkołami, o które walczy klasa robotnicza. Magistrat nie chce się liczyć z warunka-

mi specjalnemi i nie zdobył się na to, aby wszelkie publikacje ogłaszać również w języku mniejszości narodowych, choć wiemy, że były wypadki w zeszłym roku w Białymstoku, że Magistrat ogłaszał wszelkie publikacje w języku mniejszości narodowych, w języku żydowskim. Dlatego wszystkie nasze wnioski w tej sprawie są i obecnie podane i zostały przezemnie przedstawione. Również wobec prześladowań, jakim podlegają szkoły robotnicze żydowskie, kwestją jest nadzwyczajnie aktualną, żeby Rada Miejska, w większości swojej robotnicza, wypowiedziała swoje stanowisko, bo w ciągu tego roku zostały znaczne zmiany wprowadzone i został jeżeli nie zupełnie to częściowo połączony ruch żydowski i polski. Byliśmy świadkami, że przedstawiciele P. P. S-u ingerowali u rządu w sprawie zamknięcia szkoły „Nasze dzieci“, u ministrów, starając się o powrotne jej otwarcie. To świadczy, że pod tym względem nastąpiły zmiany w stosunku P. P. S. do potrzeb robotników żydowskich na niwie kulturalnej, bo inaczej nie mogę zrozumieć, jak przedstawiciele P. P. S. mogliby interwenjować w tej sprawie. W ciągu kilku lat nasza frakcja przy obradach budżetowych przedstawia wnioski co do szkół i chcemy, żeby Rada Miejska w tej sprawie wypowiedziała się, bo to ma doniosłe znaczenie moralne dla klasy robotniczej żydowskiej. Dopiero co słyszeliśmy platformę wyborczą P. P. S., stanowiącej większość, w obecnej Radzie Miejskiej, gdzie się mówi, że P. P. S. w przyszłym Sejmie będzie broniła słusznych praw mniejszości narodowych. Otóż niech P. P. S. pokaże, czy chodzi o słowa, czy też wprowadzi to w czyn. Przeto po raz nie wiem który przedstawiam nasze wnioski i liczę, że obecnie spotka je inny los, jak na poprzednich posiedzeniach przy rozpatrywaniu budżetu. (Odczytuje wnioski budżetowe frakcji P. C.). Co do innych wniosków, to chociaż w poprzednich latach zostały częściowo uchwalone przez Radę Miejską, to pozostały tylko uchwałami na papierze.

Przewodniczący:

Która frakcja zgłasza jeszcze kandydatów? — Wobec niezłożenia przez żadną generalnych mówców, uważam...

r. Lichtenstein („Bund“).

Przedewszystkiem chcę kilka słów powiedzieć, do czego mnie zmusza przemówienie p. prez. Rzewskiego przy inauguracji budżetu. P. prezydent, rozpoczynając swoje przemówienie, uważał za potrzebne polemizować z mojem przemówieniem zeszłorocznem i powiedział, że przewidywania moje na szczęście i ku radości nie spełniły się. Mianowicie w zeszłym roku, uważając, że to jest 3-ci rok kadencji i że Rada Miejska kończy swoje panowanie, powiedziałem, że właściwie te obrady noszą charakter pogrzebu. P. prezydent jest bardzo zadowolony, że to nie ziściło się. Chcę tu powiedzieć, że nie stało się to wskutek działalności Magistratu, lecz wskutek opieszałości i niedbalstwa Sejmu, który nie rozpatrzył ordynacji wyborczej i dzięki temu Magistrat i Rada istnieją w tym składzie. Nie potrzebuję więc wskazywać o ile mylną jest specjalna radość ze strony Magistratu, bo jeżeli chodzi o istotny stan rzeczy, to nasza Rada przeżyła swój pogrzeb; jeżeli przypomniemy sobie jak wyglądała Rada na początku istnienia, jakie zainteresowanie wywołała, jak wyglądała inaczej galerja, niż obecnie...

r. Rapalski:

Bardzo czyste.

r. Lichtenstein:

Tak, bardzo czysto, spokojnie, bo to jest spokój śmiertelny, — każdy bezstronny obserwator przyjdzie do wniosku, że Rada Miejska swoją piosenkę zakończyła i właściwie tylko dzięki warunkom ogólnym w naszym kraju, gdzie wszystko idzie opieszale, ona wlecze swój żywot, ale wlecze niehonorowo. Że rządzące stronnictwo przyczyniło się do zabicia zainteresowania w masach działalnością R. M. to nie ulega wątpliwości. Nie pokazało im korzyści z tego, że jest taka Rada a nie inna, nie pokazało im jak należy prowadzić gospodarkę, bo prowadzi gospodarkę tak, jak prowadzi Warszawa endecka, jak wszyscy inni.

Co się tyczy stosunku naszego do władz samorządowych, muszę oświadczyć, iż licząc się z faktem, że reakcja umocniła się na dobre, że wyrazem reakcji są prześladowania, które mają miejsce w formie aresztowań komitetów wyborczych...

r. Kotkowski:

komunistów.

r. Lichtenstein.

Chociażby i komunistów, którzy w innych krajach korzystają z wolności i nie rozsadzają państwa, przykładem Niemcy.

r. Pogonowski.

Komuniści nie znają tolerancji.

r. Lichtenstein.

Ale to nie dowodzi, że względem nich ma być nietolerancja, to wcale nie dowodzi, że mądrą jest polityka prześladowań i represji, która wywołuje odwrotny skutek. Otóż, proszę panów, to dowodzi, że reakcja wzmocniła się w bardzo znacznym stopniu, że dla klas robotniczych przychodzi obecnie okres orientacyjny bliższego wglębenia się w sprawy z gospodarką związane, sprawy gospodarcze, ekonomiczne, które stoją na pierwszym planie życia ekonomicznego. Był jeden wzgląd natury praktycznej, który spowodował że nasza frakcja zajrzała w sprawy gospodarki miejskiej; wobec tego że okazało się, że ani Rada, ani szeroki ogół nie wie, co dzieje się w różnych komisjach, działach, delegacjach, należało się bliżej tym sprawom przyjrzeć, starać się przyjrzeć chociaż skutkom niewłaściwej gospodarki, i to nas zmusiło do wejścia do delegacji, do których nie wchodziliśmy przedtem.

Co się tyczy naszego stanowiska ogólnego, to ono nie zmieniło się. Uważamy, że dopóki gospodarka oparta jest na dochodach pośrednich obciążających w pierwszej linii masy nieposiadające - warstwy robotnicze, gospodarka taka nie odpowiada celom ani zadaniom samorządu, wynikłego z wyborów powszechnych; tak samo pod każdym innym względem uważamy, że dopóki gospodarka miejska będzie prowadzona na zasadach dotychczasowych, nie może zmienić się nasz stosunek do niej i do budżetu, który jest wyrazem tej gospodarki, opartej na podatkach konsumcyjnych, które stanowią ogromną część budżetu. Tyczy się to również działalności Wydz. Handlowego Magistratu, który w ciągu 6 mies. nie miał ani jednego posiedzenia, jak wreszcie wszelkich innych gałęzi gospodarki miejskiej. Póki prowadzi się ta gospodarka na zasadach dotychczasowych, nie może być mowy o zmianie naszego stanowiska względem niej.

Jeżeli przyjrzeć się Wydz. szkolnictwa, którym Magistrat szczyci się, gdyż jednak robi się tam wiele, nie można powiedzieć, żeby wydział ten odpowiadał życzeniom i wymogom klasy robotniczej. Mówiliśmy nie-

raz, że klasie robotniczej nie chodzi tylko o ilość szkół, ale i o treść, a pod tym względem są one tak reakcyjne jak w Warszawie i innych miastach.

Tak samo i w stosunku do spraw narodowościowych, do spraw żydowskich. Dopóki nie zmieni się stosunek władz samorządowych do postulatów warstw robotniczych żydowskich, my nie możemy zmienić swego stosunku do Magistratu. Dopóki Magistrat nie stanie na tym jedynie słusznym stanowisku zupełnego równouprawnienia wszystkich obywateli miasta, dopóki nie okaże zrozumienia, że demokracyzm może tylko wówczas przynieść swoje owoce i być skuteczną bronią w walce z reakcją, kiedy da możliwość wszystkim obywatelom korzystania z pełni praw demokratycznych; dopóki nie da tej możliwości tym oddzielnym grupom narodowościowym, które posiadają swój własny język i kulturę; dopóki w Wydz. Oświaty i Kultury, który ma budżet miliardowy, będzie sytuacja tego rodzaju, że dla instytucyj żydowskich, jeżeli chodzi o ułamek procentu, trzeba staczać olbrzymie walki, dopóki wreszcie będzie patrzyło się na innych, a w szczególności na warstwę robotniczą żydowską, jak na obywateli 2-iej kategorii, którzy nie zasługują na to, żeby miasto było obowiązane im coś dawać, dopóty nie może być mowy o zmianie naszego stanowiska.

Wychodząc z tego założenia, oświadczam, jak poprzednio, że frakcja nasza będzie głosowała przeciwko budżetowi, pozostawiając sobie prawo głosu przy oddzielnych pozycjach.

r. Pogonowski. (stow. właśc. nieruchom.)

Pr. rr., samorząd w życiu społecznym odgrywa kolosalną rolę; jeżeli jest dobrze pojęty i dobrze wykonany może stanowić wielką ulgę dla społeczeństwa. Tak być powinno, nie wiem, czy tak jest. Wiem że na polityce tutejszego Magistratu odbija się w pierwszym rzędzie jego pogląd społeczny, pogląd socjalistyczny, który ogromnie zaciążył na naszym budżecie. Wiemy, że na stosunek jednostki do społeczeństwa można różnie się zapatrywać, można uważać ją za więcej indywidualną, albo podporządkować jednostkę ogółowi, uważać, że jednostka to jest zero, które musi nagiąć się do wszystkiego czego ogół społeczeństwa wymaga. Tak zapatruje się Magistrat ze względu na swoje poglądy socjalne i widzimy rezultaty tych poglądów, które zrobiły niewalnika z jednostki, uważając że jednostka to jest nic, że tylko ogół może myśleć, robić: budżet odpowiednio do tych wymagań rozciągnięty jest do kolosalnych rozmiarów. Dziś jednostka, i podczas tych 3-ich lat, nic nie może robić, ani kupić, ani sprzedać, naprawić, o wszystkim myśli samorząd, w danym wypadku Magistrat. Otóż jeżeli jednostka nie może podjąć tak olbrzymiego zadania, to cóż mówić o samorządzie, który nie wiem z jakich idealnych osób musiałby się składać, żeby miał podjąć takiemu wielkiemu zadaniu. Wiemy, że jednostka nie mogła podczas wojny ani sprowadzić węgla, ani wynająć mieszkania, ani kupić chleba, ani sprzedać i odpowiednio do tego budżet naginano. I jaki jest rezultat? Ponieważ wiemy, że wybiera jednostki przeciętny ogół, nie mógł więc on wybrać jednostek wybitnych i wskutek tego Magistrat nie był w stanie podjąć swemu zadaniu, i jak bywa w takich razach, jeżeli ktoś nie może podjąć, redukuje się te zadania. Ile jednak społeczeństwo poniosło strat, ile było nieszczęść, ile było ogonków, to wiemy z własnego doświadczenia.

Przejdźmy teraz do tego materiału budżetowego. Weźmy taki przykład jak dział Mieszkaniowy. Dział ten sięga kilku dziesiątków milionów. Czy ten dział przyniósł społeczeństwu jakąkolwiek bądź korzyść, czy ktośkolwiek dostał gdzieś jakieś mieszkanie z tego wydziału? Gdyby wszystkie

pieniądze, wyrzucone na dz. Mieszkanłowy, obrócone były na budowę domów, głód mieszkaniowy kolosalnie zmniejszyłby się; możnaby ograniczyć i trzebaby ograniczyć właścicieli domów, ale wolność wynajęcia pozostawić im i wtenczas nie byłoby takiego paska, jaki jest obecnie. To są rezultaty gospodarki Magistratu, jak na ul. Aleksandrowskiej 12 zawaliło się piętro, i ludzie zadowoleni są, jeżeli mieszkają na górze lub w komórkach. To są rezultaty polityki socjalnej Magistratu; tego nigdy nie było, i dajcie wolność wynajmu bez prawa paskarstwa, a będzie co innego.

Teraz przejdźmy do wydziału t. zw. Handlowego. Za pośrednictwem tego wydziału Magistrat miał dostarczyć wszystkim mieszkańcom węgiel, ale czy dostarczył? — Wiemy, że budżet swój kolosalnie podniósł, wiemy że Magistrat pobierał do 40% podatku konsumpcyjnego. Czy to jest budżet robotniczy? Wiemy, że w ekonomji zostały podatki konsumpcyjne... bezwzględnie potępione czy to przez ekonomistów burżuazyjnych, czy przez proletarjackich, a panowie przedewszystkiem wprowadzacie podatek konsumpcyjny na węgiel, cukier, chleb, mąkę, na co tylko chcecie. Otóż jeżeli tego rodzaju polityka Magistratu doprowadziła, że nie będą obciążone klasy posiadające, tylko robotnicze, to jest straszny podatek, i to jest wina polityki ekonomiczno-socjalnej Magistratu, nakładającej na chleb, węgiel takie procenty. Zapytam się, jaką korzyść klasa robotnicza osiągnęła z polityki Magistratu? — Absolutnie żadnej. Mieszkania walą się, bruki niszczą się, obciążenie podatkiem konsumpcyjnym jest największe, jakie może być, więc czy osiągnęła jaką korzyść klasa robotnicza? — bezwzględnie nie. Jeżeli Magistrat stoi na stanowisku obrońcy klasy robotniczej, powinienby klasy posiadające obciążyć, a nie robotnicze.

Proszę panów, jeszcze scharakteryzuję jeden dział, skoro mówi się o rozszerzeniu działalności Magistratu do niewymierzonych granic; jako przykład podam Wydz. Plantacyj Miejskich. W swoim czasie Magistrat uchwalił założyć handel kwiatami na sprzedaż prywatną, i to przeszło przez komisję i całe szczęście, że reprezentant tego działu p. Ciszkiewicz dostał dymisję i to nie zostało wprowadzone w życie, bo niedużo brakowało, żeby Magistrat dla pięknych dam sprzedawał kwiaty. Otóż tego rodzaju polityka ekonomiczna może tylko ogłowi przynieść kolosalną krzywdę.

Zapytam się, cóż na tem zarobił urzędnik, na tej polityce ekonomicznej Magistratu? — Zaangażowano nadmierną ilość urzędników zupełnie niepotrzebnie, zupełnie niewspółmiernie do zapotrzebowania i głodzi się tych urzędników, bo oczywiście Magistrat nie jest w stanie płacić; ale skoro nie jest w stanie płacić, poco rozszerzał swoją działalność do niepomiernych granic.

A weźmy bruki, jak one dziś wyglądają; można sobie nogi połać na tego rodzaju brukach. Korzyści żadnej ani robotnik, ani t. zw. burżuazja nie osiągnęli, a jak domy wyglądają? — Jeżeli chcielibyście zmienić politykę ekonomiczną w swoich nawet granicach, nie w granicach państwowych, to moglibyście jeszcze olbrzymią ulgę przynieść, ale jeżeli będziecie obciążać podatkiem konsumpcyjnym, potępionym przez ekonomistów, przyniesiecie tylko szkodę. Prez. Rzewski mówił o budżecie państwowym; otóż dla mnie ten budżet nie jest wskaźnikiem budżetu, bo my nie odpowiadamy za budżet państwowy, lecz za swój, na swoim gruncie możecie robić co chcecie; podatki są potrzebne, ale należy przeprowadzić i odpowiednią redukcję wydatków. Przypominam, że gdy ja w swoim czasie miałem cywilną odwagę stanąć na trybunie i powiedzieć, że urzędnicy przyjeźci w nadmiernej ilości są pasożytami, cała Rada zakrakała, a dziś co okazuje się? 3 tys. urzędników...

r. Rapalski:

W jakiej statystyce?

r. Pogonowski:

Łącznie z Wydz. Zaprow. Miasta R. M. Bóg wie jak dawno uchwalila ten dział skasować, i to kasowanie trwa całe miesiące, nasza kadencja skończy się, a dział ten w dalszym ciągu będzie.

prez. Rzewski:

Ale pasek na cukier pękł.

r. Pogonowski:

Ale nie Magistrat przyczynił się do tego. Według uchwały R. M. Magistrat powinien kasę Wydz. Zaprow. oddzielnie prowadzić, Magistrat tego nie zrobił, Wydział był beczczynny całymi tygodniami, bez kapitału, i jeżeli pasek wykił, to zawdzięcza się Magistratowi, który nie miał pieniędzy, biorąc wszystko do jednej kasy, i nie mógł zapłacić za cukier, który był miastu przyznany.

Polityka Magistratu nie przyniosła korzyści ani klasie robotniczej, ani posiadającej, i dlatego ze względu na przytoczone wyżej szczegóły my za budżetem głosować nie będziemy.

r. Hilszer. (fr. pracowników handlowych):

Dzisiejsza debata generalną nad budżetem najlepiej świadczy jakie jest zainteresowanie nie tylko wśród członków R. M., ale i społeczeństwa łódzkiego, dlatego że na galerji niema ani jednego przedstawiciela społeczeństwa. To jest najlepszy dowód. W latach ubiegłych byliśmy świadkami, jak społeczeństwo było ciekawe, co powiadają przedstawiciele rozmaitych ugrupowań politycznych w stosunku do gospodarki miasta, i na tych obradach przedstawiciele różnych stronnictw wskazywali że taką a nie inną drogą należy pójść, że takie a nie inne błędy popełnili przedstawiciele Magistratu, że błędów tych należałoby się wystrzegać w przyszłości. Dziś nikt o tem nic nie mówi, nic nie slychać, społeczeństwo doszło do przekonania, że gospodarka naszej R. M. i Magistratu jest tak nieciekawą, że szkoda czasu na wysłuchiwanie tych lub innych stronnictw, które są niezadowolone z tej gospodarki.

r. Rapalski:

Czy to jest exposé pańskiej frakcji?

r. Hilszer: (prac. handl.).

Niech panu zdaje się, że tak. Budżet tegoroczny, który miał przedstawić pewnego rodzaju postęp w gospodarce, pewnego rodzaju umiętność w jego układaniu na skutek 3-letniej gospodarki, w dalszym ciągu jest mało przejrzysty, w dalszym ciągu jest tak chaotycznie skonstruowany, że np. dziś nie można powiedzieć, jaką wartość przedstawia majątek miasta naszego, dlatego też dane co do majątku nieruchomego absolutnie nie dają żadnej pewności. Na sto obiektów majątku nieruchomego Magistrat nie może przedstawić żadnych danych konkretnych, jaką wartość przedstawiają te sto obiektów, dlatego że dotychczas nie uporał się z hipoteką. To najlepiej świadczy, że ta gospodarka wciąż jest w stanie rozgardzasa, wciąż Magistrat nie orientuje się, jak gospodarkę należy prowadzić, jaki jest przychód i rozechód, jakim kapitałem rozporządza i w jakich ramach może dysponować majątkiem.

Jeżeli chodzi o poszczególne wydziały, to wskazywano niejednokrotnie, że Magistrat kolosalnie obciąża budżet i zatrudnia nieproporcjonalny do zapotrzebowania personel zarówno urzędniczy, jak robotniczy, że są przeliczowane stawki wynagrodzeń tak samo robotników, jak i urzędników, które są niewspółmierne do płac całego miasta. Te rzeczy bardzo obciążają budżet miasta. I nie dość tego, że są takie płace, ale z powodu zbyt ieznego zastępu pracowników, nie mają oni co robić — tracą czas na wysiadywanie w biurach; część ich mogłaby być bardzo wydawnie zredukowana, co by przyczyniło się do zmniejszenia deficytu.

Przejdźmy do Wydz. Badownictwa, gdzie urzędników jest bardzo wiele, gdzie komisja lustracyjna wskazała, że personel należy o połowę zredukować; weźmy pod uwagę Plantacje Miejskie, gdzie robotników sezonowych zatrudnia się w stosunku do przedstawionej przez zw. zaw. liczby bezrobotnych, w wydziale tym niema absolutnie żadnego porządku, ten wydział świeci chaotycznością, nieporządkiem, o czym należycie świadczy fakt, że inwentaryzacja krzewów, roślin, jak również nasion nie jest absolutnie w porządku, że księgowość tam jest niżej krytyki. — Dziś nie można dowiedzieć się w Wydz. Gosp. ile w ciągu roku zapłacono za dostarczone nasiona, krzewy, rośliny; Wydz. Plant. M. nie może powiedzieć jaka jest prowadzona kontrola co do zapotrzebowanych nasion. Wszystko to najlepiej świadczy o stanie gospodarki miejskiej. Curiosam wszystkiego jest to, że nie mówią już o dymisjonowanym p. Ciszkiewicza, który cały plon drzew zabierał dla siebie, dzisiejszy dyrektor Plant. M. korzysta również z tego i na zwróconą uwagę, że plon drzew owocowych należy również do majątku miejskiego i że ten plon musi być tak samo sprzedawany jak wszystko inne, odpowiedział, że Magistrat zapewnił mu kontraktowo prawo dysponowania zbiorem z 45 drzew.

Jeżeli przejdziemy do Wydz. Gospodarczego, to również tam sprawa nie przedstawia się lepiej. Wydz. Gosp. również nie wie, jaki majątek ruchomy posiada w swoim wydziale, nie wie, jeżeli wysłała 15 stołów z Przejazd na al. Andrzeja, czy otrzymała je dana instytucja, bo pokwitowania żadnego nie posiada. Do dzisiejszego dnia, jeżeli ktoś z pp. rr. chce zainteresować się w Wydz. Gosp. i zażąda przedstawienia inwentaryzacji, to wydział nie może udzielić danych, bo to jest w fazie projektów i to przedstawia takie trudności, że on nie wie, czy do końca roku upora się z tem. W każdym przedsiębiorstwie inwentarz jest kontrolą majątku, musi być prowadzony wzorowo, — w tym wypadku w całym Magistracie inwentarza niema, i niema kontroli czy ten inwentarz nie idzie raz do lasa, raz do sasa.

Wobec tego, że podobny stan gospodarki przedstawia się również i w innych wydziałach, bo jak r. Wogonowski wskazał, że Wydz. Handlowy, który tak jest broniony przez panów, który ma regulować ceny na rynku łódzkim, który ma ochronić ludność pracującą od wyzysku paskarzy, ten wydział idzie w ślad paskarzy i nie gorzej kalkuluje ceny, niż wszyscy inni kapecy w mieście, — jak dowiedziałem się kalkuluje ceny od 15 do 20%, i kalkulując tak wysoko nietylko nie pokrywa swoich kosztów, ale 5 sklepów miejskich w dalszym ciągu wykazuje deficyt, na każdym sklepie Magistrat musi dokładać do 2 proc., pomimo że personel został zredukowany, bo w każdym jest 2-ech pracowników, przy tak małej obsłudze dokłada się 2 proc. czyli że sklep nawet nie opłaca tych 2-ech, — wobec powyższego, że brak właściwej organizacji, sprężystego kierownictwa całej akcji gospodarki miejskiej, my w dalszym ciągu stoimy na tem stanowisku, że ponieważ większość R. M. nie chce wziąć pod uwagę tych danych,

tych wskazówek, które stronnictwa przeciwne dają panom, my za budżetem w tym roku głosować nie będziemy.

r. Rapalski: (P. P. S.)

Położenie nasze jako frakcji rządzącej w tej Radzie Miejskiej, jest niewątpliwie trudne i ciężkie. Rozumiemy doskonale, że w olbrzymiej większości odpowiedzialność bierzemy na siebie, bo jesteśmy tu w większości w stosunku do innych frakcji, ale jeżeli stanjemy na stanowisku bezstronnem, obiektywnem i z tego punktu widzenia obejmujemy obecnę położeńie miasta, to musimy przyznać, że samorząd łódzki zrobił wiele i jeżeli na Zjeździe miast polskich lub na jakichkolwiek innych zjazdach stykamy się z przedstawicielami innych miast, to słyszymy ubolewało na rząd centralny. Ze wszystkich miast zasługuje na wyróżnienie samorząd łódzki, co podkreślono na zjeździe we Lwowie i Poznaniu, nawet panowie z przeciwnych frakcji zapamiętali to sobie napewno.

Przeciwnicy nasi czynią nam zarzut, że my prowadzimy gospodarkę miejską w tym kierunku, żeby obarczyć szerokie sfery ludności nieczłomożnej. Jeżeli się panowie interesują gospodarką miast, a przypaszczam, że tak jest, to proszę, żeby panowie stanęli na stanowisku obiektywnem i przypomnieli sobie, ile Magistrat memoriałów wysyłał i wniosków o opodatkowanie klas zamożniejszych, o ściągnięcie zysków wojennych, o wprowadzenie podatku od wzrostu wartości, jednakże ciągle te podatki były odrzucane przez Ministerstwo i żaden światła dziennego nie ujrzał.

Jeżeli projekty podatkowe leżały po 1½ roku, niezalegalizowane przez Ministerstwo Skarbu, a miasto jak żebrak stało a proga Ministerstwa oczekując subwencji, to jeżeli panowie staną na stanowiska gospodarza, to panowie powiedzą, czy w takich warunkach mogło miasto racjonalnie rządzić, czy można było nasz program w ciągu tych kilka lat zrealizować? Żaden z ekonomistów polskich nie przewidywał tych ogromnych zmian w stosunkach ekonomicznych państwa. I dlatego wszystkie zamierzenia musiały być realizowane w ramach środków materialnych, to jest w granicach możliwości. Ostatecznie po długich walkach przyznano nam ten podatek, o który od szeregu lat dopominaliśmy się, to jest podatek od produkcji. Podatek ten nie tylko, że miał wystarczyć na pokrycie budżetu, ale jeszcze dawał pewną zwyżkę. W początku r. 1922 podatek w wysokości 1½ miljarde marek pokrywał budżet. Zdawało się, iż nareszcie nadszedł moment, że miasto będzie mogło przystąpić do realizacji ważniejszych poczynań, czy w dziedzinie kanalizacji, czy to wogóle w dziedzinie budownictwa, szpitalnictwa i t. d., jednakże stwierdzić bezstronnie należy, że kilka następnych miesięcy zadobył kłam wszelkim przewidywaniom. Orgja drożyzniana zniweczyła jakiegokolwiek zamierzenia. Czy Minister Michalski, który z takim zapalem zabierał się do uporządkowania skarbu państwa i zamierzenia swoje chciał realizować, w ramach budżetu, mógł zamiary zrealizować? Po 2 miesiącach budżet już był nie do poznania, bo to prywatna inicjatywa, o której wspominał p. r. Pogonowski, doprowadziła do tego, że nie tylko samorzady, ale całe państwa chyliły się do upadku. Myśmy ciągle o tych rzeczach mówili z tej trybuny, aczkolwiek nam czyniono z tego zarzut, że z trybuny Rady Miejskiej robimy trybunę polityczną. Robiono nam zarzut zarówno ze strony frakcji robotniczych i N. P. R., jak na prawicy, że P. P. S. wykorzystuje trybunę Rady Miejskiej w celach politycznych i że kwestje, o których mówimy, nie są związane z gospodarką miejską.

Proszę sobie przypomnieć, czy było jakiegokolwiek zagadnienie w Pałacu, któreby nie było związane z ogólną polityką rządu. Jeżeli z tej

trybany zakładaliśmy protest przeciwko sądom wojennym, przeciwko represjom, jakie stosowała reakcja w Polsce, czy też w tym roku przeciwko wprowadzenia wolnego handlu, to stwierdzić musimy, że nasze protesty były słuszne, bo nieawzględnienie przez rząd naszych postulatów w konsekwencji doprowadziło do tego, czego jesteśmy świadkami. Gospodarka samorządowa jest nieodłączną częścią gospodarki państwowej. W jakim stanie znajduje się gospodarka w państwie, w takim stanie znajduje się maszą samorządy. Jeżeli dziś stan gospodarecy państwa przedstawia się w sposób katastrofalny, to nie można wymagać jakiegś oazy szczęścia od samorządu, którego każda uchwała zależy od władz centralnych.

Muszę zwrócić uwagę na zarzut, jaki nam dziś czyniono, że wydział handlowy, prowadzony przez Magistrat, nazbyt wysoko opodatkowuje pośrednimi podatkami konsumentów. Otóż należy zauważyć, że ten sam wydział handlowy każdy produkt, taniej sprzedawał, aniżeli w prywatnym handlu, czy to węgiel, czy to cukier, zawsze po niższych cenach jak na rynku. Pytam się panów, czy ten wydział, który nie może się bawić w sentymenty wobec stanu finansowego miasta, czy ten wydział w obecnej chwili, kiedy szaleje orgja drożyzniana, ma być filantropem w stosunku do swoich klientów? Panowie również z tej samej trybuny skrytykowałiby to i mieliby słuszną, że nie umiemy prowadzić rzeczy po handlowemu, że z racjonalnej gospodarki handlowej stworzylibyśmy karykaturę, która musiałaby dać wyniki fatalne. Co do Wydziału Budownictwa, nie powiemy, żeby działalność jego była zbyt dodatnią dla nas. W ciągu trzech lat stale zwracamy uwagę na zaległości tego wydziału. Zarówno ze strony panów radnych, jak i z naszej frakcji wskazywano, że w tym wydziale jest zbyt wielka biurokracja, pewne roboty zbyt opieszale są prowadzone, słowem coś jest takiego, jakby ktoś namyślił Magistratowi na złość robił, ale jeżeli zwrócimy uwagę na ręk obecną, maszą panowie przyznać bezstronnie, że ten sam wydział budownictwa uczynił ogromny postęp. Wybudowaliśmy szkołę, która w 75 proc. została w tym roku wykończona, rozpoczynamy budowę 3 nowych szkół i w połowie wykończona jest budowa łaźni. Jeżeli weźmiemy politykę brukarską, jaką obecnie prowadzi wydział budownictwa, to maszą panowie stwierdzić, że gdyby w takim szybkim tempie postępowała działalność Wydziału budownictwa w dalszym ciągu, to za parę lat p. Pogonowski nie narzekałby na brak.

r. Pogonowski.

Od czasu, jak związki tam nie rządzą.

r. Rapalski.

Związki zawodowe tam nie są gospodarzami, bo pan nie wie, który z przedsiębiorców bierze robotę. Jednym z wydziałów, który jest chlubą naszego miasta, jest wydział szkolnictwa i o wydziale tym wiele rozpowiedzieć się nie będę, bo działalność jego mówi sama za siebie, zresztą u największych nawet przeciwników naszych spotyka się ten wydział z wielkim uznaniem. Dlatego też działalności naszej w innych wydziałach Magistrata musimy przeciwstawić działalność wydziału oświaty i kultury, którema Magistrat nie szeszedził nigdy środków.

Co do wydziału zdrowotności publicznej, to jakkolwiek ujmowalibyśmy zdrowotności miasta, to musimy stwierdzić, że dopóki miasto nie będzie posiadało ani jednego własnego gmachu szpitalnego, dopóki w mieście nie będzie kanalizacji i wodociągów, to niema mowy o racjonalnym i należytym postawieniu sprawy zdrowotności mieszkańców. Wydział ten jednakże działał spręczyście, nie było wypadka, aby kto z klasy abogicj odszedł od drzwi Wydziału zdrowotności z odmową. Miljonowe samy kła-

dziemy jednakże na inwestycje gmachów szpitalnych nie naszych. Pierwszym zadaniem, jakie przy poprawie stanu finansowego miasta, powinniśmy postawić, jest budowa własnego szpitala. Przed 4 laty w deklaracji naszej, jaką składałem, mówiliśmy o tem, że frakcja nasza dążyć będzie do umiastowienia wszystkich instytucyj użyteczności publicznej, jak tramwajów, elektrowni, gazowni i t. d. Część z tych naszych zamierzeń zrealizowaliśmy w ten sposób, że gazownia przeszła na własność miasta, w krótkim czasie Magistrat przystąpi do budowy drugiej gazowni. Może nasi przeciwnicy polityczni postawią pytanie: a co z tramwajami, elektrownią? Ale tu musimy zwrócić uwagę na stan gospodarezy państwa i stan waluty naszej i musimy dojść do przekonania, że wykup czy to elektrowni czy tramwajów jest w obecnych warunkach niemożliwy.

r. Kotkowski.

Dopiero teraz pan się o tem przekonał. Myśmy to od roku mówili.

r. Rapalski.

Wehodząc do tej Rady Miejskiej, powiedziałem, że będziemy czynili wszystko, co jest możliwe przy ustroju kapitalistycznym i konsekwentnie do tego dążymy. Wyjście z Rady Miejskiej frakcji. N. P. R. niewątpliwie utrudniło naszą działalność. Tego zapierać nie będę. Utrudniło działalność zarządu miejskiego, dlatego że cały ciężar gospodarki miasta spadł na nasze barki, tembardziej, że odłam ten, nie przebijając w środkach i argumentach, stanął po stronie największych naszych wrogów, nie pamiętając, że przed paroma miesiącami przedstawiciele jego sami byli gospodarzami, brali udział w gospodarce miasta, stykali się z temi ciężkimi warunkami, z jakimi boryka się nasz samorząd. Ale pomimo to postanowiliśmy wziąć ten ciężar na swoje barki i do ostatniej chwili wykonywać nasze zamierzenia, starając się zaspokoić na zadanie, jakie do nas żywił nasi wyborcy. Nie będziemy teńhorzami, jak inni, żeby uciekać z placów i, którą nas tysiączne rzesze obdarzyły. Nie będziemy teńhorzami, aby nam nie powiedziano, że nie wykonaliśmy zamierzeń naszych. Wiemy, że sprawa jest trudna i położenie ciężkie i pomimo to chcielibyśmy wszystko zrobić, czego by żaden Magistrat nie dokonał. Jeżeli panowie zwrócą uwagę na działalność Magistratu warszawskiego, to muszą przyznać, że działalność Magistratu łódzkiego w wielu wypadkach dalej poszła, jak działalność Magistratu warszawskiego. Świadczy to o tem, że chociażkolwiek skład Rady Miejskiej i Magistratu jest robotniczy i socjalistyczny, ale działalność i gospodarka nasza nie jest gorszą od innych miast, a często nawet lepszą.

r. Pogonowski.

Większe procenty bićrzecie, jak Warszawa.

r. Rapalski.

Pan zapomina, że jest dużo źródeł podatkowych dla miasta, gdzie Warszawa jest uprzywilejowana. Widocznie pan się nie interesuje gospodarką miejską, zresztą ludzie, którzy nie pracują w komisjach, nie biorą odpowiedzialności za działalność Magistratu, mogą się przeciwstawiać naszym zamierzeniom. Ci ludzie są dziś „lekarzami“ wszystkich bolączek, ale jeżeli p. r. Pogonowski jako radny interesuje się gospodarką miejską i porówna gospodarkę warszawską z łódzką, to przyzna, że Warszawa pod względem podatków o wiele bardziej uprzywilejowana w stosunku do Łodzi. Biorąc pod uwagę powyższe moje wywody oświadczam, że w imieniu naszej frakcji głosować będę za budżetem.

r. Helman: (frakcja żydowska)

Proszę o głos. Proszę panów, muszę przyznać w imieniu mojej frakcji, że mogłoby być gorzej niż jest, gdyby gospodarował N. P. R., a nie P. P. S. ale jedno też muszę powiedzieć, że cała różnica polega na tem, iż P. P. S. wykazuje na każdej linii politykę antysemityzmu w rekawieczkach. Przyznać musimy, że najwięcej wykazuje się to w Wydz. Ośw. i Kult.; niewiele brakowało, żebyśmy, jako stronnictwo żydowskie, ponieśli klęskę nadzwyczajną przez to, jak jaż zauważył r. Holenderski, że wydział nie chciał dać swoich ogłoszeń w języku żydowskim i musieliśmy czynić starania, żeby zabrać dzieła żydowskie ze szkół nieżydowskich. Nie wiem, jak to będzie wyglądać na przyszły rok. Choćby Magistrat nie jest jeden jedyny, bo ma za sobą rząd, ale Magistrat demokratyczny mógłby kierować się samookreśleniem, które niby stoi w programie P. P. S.

Co się tyczy innych dziedzin, to Magistrat niema jednej linii wytycznej. Szkoda, bo jeden wydział nie wie, co dzieje się w drugim, i jeżeli jeden wydział chce zrobić bardzo dobrze, to drugi stoi mu na przeszkodzie. Tu daje się zauważyć, że w sferach samej P. P. S. niema pewnej jednolitości co do spraw miejskich, czego należy bardzo żałować, bo nie należy zapominać, że miasto nasze jest jedynem miastem produkcyjnem i w stosunku do tych podatków, jakie Magistrat bierze, mógłby trochę inaczej gospodarować, gdyby miał jednolitą linię. Naprz. gdyby Wydz. Budowlany czy Magistrat od początku zakupował pewne grunty, można śmiało powiedzieć, że mógłby zapłacić teraz wszystkie swoje długi, ale, niestety, zostało to zaniedbane, grunty nie zostały zakupione, a nawet zmniejszyły się, bo nie zostały wykorzystane odpowiednio te, które mamy. Zagonki są do dnia dzisiejszego, zostały oddane pewne grunty za bezcen, a to dlatego że niema jednolitości i kontroli i każdy wydział robi, co chce. Co się tyczy wydziału budowlanego, to jak zauważył słusznie r. Rapalski, wydział ten bardzo dąży w tym roku zrobić; wykazuje to, że ten wydział mógłby zrobić więcej, gdyby inicjatywa była od samego początku. Wiemy, że przez pewną politykę, która nie ma nic wspólnego z gospodarką miejską, były rozmaite intrygi, które zatamowały pracę; za późno zaczęliśmy teraz zakładać fundamenty dla przyszłych gmachów miejskich. Wiemy, że gdyby Magistrat w przeszłym roku zaczął budować z własnej cegły, nie potrzebowałby pożytezać od Państwa, bo o własnych siłach mógłby wybudować to samo, co teraz z pożyczką. Wiemy również, że Magistrat, jako taki, który podług swoich intencji chciałby zsoecjalizować, umiastować wszystko, ma tylko długi, nawet jaż podpisuje weksle, czyli że P. P. S. stoi jaż na stanowisku klasy posiadającej, która jak nie ma pieniędzy, to podpisuje weksle. Jest to dla niego bardzo łatwe, bo zapłacić nie chce, więc pisze weksle, żeby inny zapłacił. W tem leży właściwie ten sęk, że klasa posiadająca chce rządzić tak, żeby ten drugi zapłacił. Ostatnia uchwała, którą przeforsował r. Rapalski, na cele wyborcze, agitacyjne, co do podatku mieszkaniowego, nie znalazła echa nawet w Stow. „Lokator“, gdzie P. P. S. ma swego członka na stanowisku w-przewodniczącego. Ten zarząd, jak powiedzieli mi, spotkał p. w-prezydenta na posiedzeniu i to wykazując, że onl za ładny gest nie podpisze weksła. Jeżeli panowie chcecie w ten sposób gospodarować, nietylko dla dobra miasta, to jednak musicie mieć zaufanie i ze strony tych, którzy wam zaufali, a przyznać musimy, że była chęć do pracy, tylko polityka zabiła ją i z tego powodu nie możemy dać wam zaufania i głosować za budżetem, bo nie wiemy jaki on może być, jeżeli dla gestu wyborczego dziś zabieracie jednym, żeby dać drugim. Magistrat musi być obiektywny i powinien być w tym wypadku przedstawicielem całego miasta, a nie pewnej klasy, pewnej warstwy ludności.

Widzieliśmy, że cały nasz przemysł chętnie przychylił się do podatku, sam opodatkował się wtenczas, kiedy Magistrat nie miał prawa wziąć podatku, i dał á conto, a więc oni chętnie chcą podtrzymać miasto.

Jeszcze jeden wypadek muszę wymienić, najboleśniejszy. Magistrat, jako taki, stosuje jak już powiedziałem, ten antysemityzm wrękawieczkach, wszędzie pracuje przeciwko obywatelom żydowskim. Np. szpital Poznański, który chciał umiastowić, doprowadził do tego, że pozostawił go w ruinie; kosztowało to 50—60 milj. Dlatego żeby nie był szpitalem żydowskim, a teraz Magistrat przyjmuje darowiznę, żeby w ten sposób niszczyć instytucje żydowskie, to jest jego cel, przyjmuje od Zylbersteina mazecm, żeby zniszczyć dom sierot.

Nie będę już mówił o innych rzeczach, chcę tylko oświadczyć, że frakcja nasza, — która nie może mieć zaufania do Magistratu, bo on z tych czy innych powodów bezwarunkowo nie rządzi obiektywnie, — głosować będzie przeciwko budżetowi.

prez. Rzewski.

W sprawie oświadczenia. Proszę panów, w ciągu całej naszej 3-letniej działalności znalazł się jeden tylko człowiek, który znaczny, miljardowy majątek przeznaczył dla instytucji oświatowych i społecznych. Czyn ten zastępuje na najwyższe uznanie i ten Magistrat, który nie przyjąłby podobnej darowizny, zastąpiłby sobie na miano szkodnika miasta. Dlatego też stanowisko zajęte przez p. r. Helmana jest nielaszne ze względu na to, że godzi w interesy samorządu, godzi w interesy miasta. Otóż muszę jaknajostrzej zaprotestować przeciwko tego rodzaju metodom, które zniesławiają najwybitniejszych i najbardziej szanowanych obywateli naszego miasta.

r. Lichtenstein.

Dyskusja, która rozwinęła się, zmusza mnie do powiedzenia jeszcze słów kilka. Uważam, że dyskusja pomimo tak martwego tempa, w którym odbywa się, miała swoje dodatnie strony, zmusiła przedstawiciela frakcji P. P. S. r. Rapalskiego do przyznania się, że nie można było zrealizować własnego programu polityki samorządowej.

r. Rapalski.

maksymalnego.

r. Lichtenstein.

Przepraszam, było powiedziane wogóle, a jeżeli chodzi o to, to program samorządowy wogóle jest programem minimalnym, a nie maksymalnym; maksymalny program to jest wprowadzenie ustroja socjalistycznego, minimalny jest właśnie program samorządowy. Ja uważam, że tego rodzaju oświadczenie jest nadzwyczaj cenne. Kto chce z tego wyciągnąć wnioski, ten może; to jest jasne, przyznanie się do politycznego bankructwa.

prez. Rzewski.

Bolszewja jeszcze bardziej zbankratowała.

r. Lichtenstein.

To jest stary argument, którego pan używa w ciągu 4 lat. Więc okazało się, że program przeprowadzić nie można, trzeba przejść do polityki barżuazyjnej; chodzi o to, żeby przyznać się, że rzeczywiście tak

jest, że prowadzi się świadomie politykę burżuazyjną, konsekwentnie zapelnie we wszystkich dziedzinach.

Na tem ograniczę się, a chcę tylko powiedzieć kilka słów w sprawie przemówienia r. Helmana. r. Helman powiedział, że polityka P. P. S. jest to antysemityzm w rękawiczkach. Jest to właściwością tej frakcji którą przedstawia r. Helman, do nazwania rzeczy właśnie w ten sposób a nie inny. Dla niego są oczywiście zawsze wszyscy antysemitami, jednym mianem nazywa wszystkich dlatego, że właściwie nie chodzi mu o treść rzeczy, ale o znaczenie agitacyjne. Ale swoją drogą muszę powiedzieć, że jeżeli weźmiemy dzisiejsze debaty, to mamy dowód pewnej linii ze strony P. P. S. Tu i ja i r. Holenderski wystawiliśmy cały szereg żądań natury politycznej w stosunku do gospodarki miejskiej co do spraw żydowskich, o tych żądaniach ja osobiście mówię już 5 lat, w sprawie uznania języka żydowskiego i t. d., są to żądania znane, a cóż na to odpowiada P. P. S.? — nie absolutnie. Czego to dowodzi? — To jest to, co nazywa się straszą polityką, obawa nazywania rzeczy po imieniu, obawa wypowiedzenia się, obawa co powie orwiera, niemożność zdecydowania się, żeby wrzeszcie wypowiedzieć jakieś własne słowo, własne zdanie w tych sprawach.

To jest sprawa lokalna. Jeżeli chodzi o sprawy ogólne, zasadnicze to są niektóre, które można rozstrzygnąć przez ustawodawstwo ogólne, a są inne, które mogą być rozstrzygnięte w każdym razie przez samorządy miejsowe. P. P. S. prowadzi gospodarkę miasta i musi powiedzieć po jakiej linii prowadzi. Bo czem koniecznie różni się polityka P. P. S. od polityki N. D.-ckiej więc szosła w Warszawie w stosunku do żądań mas żydowskich? — absolutnie niezn. Czy nam jest lepiej, że pewna grupa ludzi myśli tak o tej kwestji, czy inaczej, czy jest przesiąknięta zoologicznym antysmityzmem, czy on jest rozwodiony, czy nie? — Chodzi o to, że partja, odpowiadająca za politykę miasta, powinna wypowiedzieć swoje własne słowo; niech powie wyraźnie, że stoi po stronie N. D.-cki, lub po stronie równouprawnienia, zadośćuczynienia żądaniom mas robotniczych żydowskich, — wówczas będziemy wiedzieli z kim mamy do czynienia. Rezultat jest taki, że masę robotniczą żydowską, koniec końcem, widząc że w życiu ta frakcja socjalistyczna robotnicza tak samo odnosi się do nich jak wszystkie inne frakcje burżuazyjne, nie rozróżniają jednych od drugich — dla tych mas wszyscy są antysemitami. To jest rezultat polityki, którą prowadzicie; nie umiecie stanąć na stanowisku odpowiedzialnem, nie umiecie odgrodzić się od stronnictw burżuazyjnych. Dopóki więc stosunek wewnętrzny nie zmieni się, dopóty będzie brzmiało, że P. P. S. jest takąż samą partją antysemitką, jak N. P. R. czy N. D., bo w czynach swoich tak samo postępuje.

r. Rapalski:

Zmuszony jestem powtórnie zabrać głos, żeby odeprzeć zarzuty, jakie nam czynią. Kto zada sobie trud przejrzania stenogramów obrad, to przekona się, że mówiłem o maksymalnym programie samorządowym i r. Lichtenstein musi zrozumieć, że w słowach tych mieści się wyczerpanie wszystkich dążeń, jakie partja socjalistyczna zakreśliła sobie w zarządzie miejskim. My rozpoczęliśmy pracę od minimum, nie zrealizowaliśmy najważniejszych urządzeń inwestycyjnych, bo nie mieliśmy na to pieniędzy. To jest różnica między maksymalnym i minimalnym programem w gospodarce miasta. Na pytanie r. Lichtensteina, czyli przyznaliśmy się, żeśmy zbankrutowali, odpowiem, że nasz program socjalistyczny niewiele różni się do programu p. Lichtensteina, który reprezentuje Bund. Czy program

socjalistyczny nakazują, aby w obecnym ustroju nie brać udziału w pracy samorządowej? To jest uniwersytet dla klasy robotniczej. Czy uważają panowie, że wobec tego, że nie możemy przekształcić ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny, czy mamy wobec tego nie wchodzić wogóle do żadnych instytucyj społecznych? R. Lichtenstein musi zrozumieć, że na miejsce radnego z P. P. S-u zasiadałby kto inny i czy wtedy gospodarka miejska w stosunku do waszej frakcji zmienilaby się na lepsze, czy my, jako partja socjalistyczna, naprawdę zwyciężylibyśmy wtedy? Czy r. Lichtenstein nie przekonał się, że za abstynencją niejedna partja socjalistyczna drogę zapłaciła. Czy abstynencja komunistów na dobre im wyszła, czy nie zemściło się to na nich, czy nie uważają, że zrobili kolosalny błąd? Czy panowie chcą, żebyśmy my, jako socjaliści, zrobili to samo? My na taką politykę nie zejżjemy. P. r. Helman zarzuca nam antysemityzm. Nie wiem, co pan rozumie przez „antysemityzm w rękawiczkach“, ale panie Helman, czy pan zapomniał krwawą środę 17 września 1919 r.? Czy pan zapomniał o momencie, kiedy orgja antysemityzmu wyładowała się na ulicach Łodzi? Czy pan zapomniał, że jedna jedyna frakcja socjalistyczna stanęła w obronie bitych i goniomych na ulicach żydów, że wówczas radni socjalistyczni chodzili po ulicach i rozpędzali bandy, które chciały urządzać krwawy pogrom. Pan o tem zapomniał i zarzuca nam pan antysemityzm w rękawiczkach. Czy pan zapomniał — mówię to żeby wykazać, że spełniliśmy nasz obowiązek, jako socjaliści — jak wszelkie wybryki antysemityzmu tłumiliśmy? Bez względu na to czy pan nas będzie potępiał zarzucając nam antysemityzm w rękawiczkach, czy pan oklaski będzie bił na naszą cześć, to swoją linię programową konsekwentnie utrzymamy. Odpierając zarzut r. Helmana, uważam, że na terenie samorządowej gospodarki miejskiej postępowaliśmy w myśl naszego zasadniczego programu czy to w stosunku do mniejszości narodowych czy w stosunku do ogółu. Jeżeli z tej trybuny przemilczałem świadomie kwestję języka żydowskiego, to nie dlatego, żebyśmy nie mieli odwagi wypowiedzieć swojego stanowiska. Wszystkim wiadomo, że sprawa języka, zwłaszcza w stosunku do mniejszości narodowych nie rozstrzygnie się na tej trybunie, że to jest zagadnienie nazbyt poważne, którego w tej chwili rozstrzygnąć nie można i niedorzecznością byłoby zająć stanowisko w tej sprawie w jednym mieście, nie wiedząc jakie będzie stanowisko tej samej frakcji w innym mieście. Frakcja nasza w Łodzi nie jest całą partją, a ta jeszcze tej sprawy ostatecznie nie przetrzymała, swego stanowiska nie skryształizowała. Czy pp. rr. Holenderski i Lichtenstein nie wiedzą, że na tym punkcie są największe tarcia w związkach zawodowych? Tam, gdzie stykamy się z narodowością żydowską robotniczą, tam są starcia. Jeżeli ta sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta w wyższych instancjach, gdzie się rozstrzygają te sprawy, to niedorzecznością byłoby, aby nasza mała grupka rozstrzygała to niezależnie od swojej organizacji. Ta sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta i nie rozstrzygnie się w tym rządzie. Do tego czasu my bezwarunkowo w sprawie tej stanowiska nie zajmujemy. (Oklaski na lewicy).

Przewodniczący:

Lista mówców wyczerpana. Przystępujemy do dalszego ciągu głosowania. Zostały zgłoszone 2 wnioski r. Holenderskiego. Ponieważ są natury ogólnej, więc teraz poddam je pod głosowanie. (Odczytuje wnioski frakcji P. C. natępującej treści):

W N I O S E K I.

Wychodząc z założenia, że według niezbitej prawdy pedagogiki, musi szkoła ludowa, pod względem wychowawczym, być dalszym ciągiem

domu rodzicielskiego dziecka, gdyż tylko wtedy odpowiada swym zadaniom i ziszcza pokładane w niej nadzieje, że wykształcenie, które dzieci klasy robotniczej i biednych warstw ludności miejskiej otrzymują w szkole ludowej, stanowi jedyne zasoby wiedzy, które służą w ich dalszej walce o byt, winna szkoła ludowa dać maksimum tego, co można osiągnąć w przeciągu tych kilku lat, podczas których dziecko uczęszcza do szkoły ludowej, co wszystko daje się osiągnąć przez prowadzenie wykładów w języku ojczystym kształcących się dzieci, uwzględniając jednocześnie potrzeby narodowe-uczących się poszczególnych narodowości — Rada Miejska uchwała:

polecić Magistratowi przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby w szkołach ludowych żydowskich, które winny być przystosowane do potrzeb dzieci żydowskich, językiem wykładowym był język żydowski. Polski język zostaje udzielany, jak przedmiot nauczania.

W N I O S E K II.

Wszyscy obywatele naszego miasta niezależnie od ich narodowości winni być w jednaki sposób obsługiwani przez samorządowe instytucje miejskie.

Powołując się na specyficzne potrzeby mniejszości narodowych, zamieszkujących nasze miasto wogóle i biorąc pod uwagę potrzeby narodu ludności żydowskiej, która stanowi znaczną część ludności miejskiej — uważamy, iż przysługuje jej prawo porozumienia się we wszystkich instytucjach miejskich w jej języku ojczystym, t. j. w języku żydowskim, a uwzględniając również, iż znaczna część ludności żydowskiej nie włada innym językiem — proponujemy przeto Radzie Miejskiej polecić Magistratowi:

- 1) skompletowanie dostatecznej ilości urzędników, którzy porozumiewaliby się z ludnością żydowską — w języku żydowskim;
- 2) ogłaszanie wszystkich obwieszczeń publicznych również i w języku żydowskim i w prasie żydowskiej — w tymże języku;
- 3) przyjmowanie wszystkich podań do instytucji miejskich również i w języku żydowskim i odpowiadanie na nie w tym samym języku.

Przewodniczący.

(Na prośbę r. Holenderskiego, żeby każdy punkt oddzielnie głosować odczytuje poszczególne punkty wniosku 1-go i poddaje je pod głosowanie; wszystkie punkty w głosowaniu upadają. Odczytuje drugi wniosek r. Holenderskiego, i poddaje go pod głosowanie; wniosek ten również upada).

Kronika miejska.

— **Zażegnany konflikt.** W związku z żądaniami pracowników miejskich odbył się szereg konferencji przedstawicieli pracowników z przedstawicielami magistratu. Po dość przewlekłych pertraktacjach konflikt został zażegnany.

W myśl osiągniętego porozumienia pobory grudniowe podwyższone zostają o 76.17%. Dodatek rodziny o 75%. Trzynasta pensja wypłacona będzie do dn. 20 grudnia.

Sprawę dodatku za wysługę lat powierzono komisji mieszanej, składającej się z przedstawicieli magistratu i pracowników. Komisja ta ma określić jakim pracownikom przysługuje prawo korzystania z dodatku.

— Z Głównego Urzędu Statystycznego. Główny Urząd Statystyczny przystępując do opracowania rozwoju drożyzny w stosunku do r. 1914, zwrócił się do Wydziału Statystycznego Magistratu z prośbą o nadesłanie wykazu przeciętnych, miesięcznych cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku łódzkim w styczniu 1914 r., lub mniej więcej w tym czasie.

Przedmiotem badań Głównego Urzędu Statystycznego będzie rozwój drożyzny w większych miastach Rzeczypospolitej.

— Cennik Wydziału Handlowo-Gospodarczego. W Wydziale Handlowym znajdują się następujące produkty do nabycia w sklepach miejskich w sprzedaży detalicznej oraz hurtownie przy ul. Pomorskiej № 18.

	mk. za kg.
Ryż po	1200
mąka żytnia "	600
" pszenna "	1000
nafta "	580
drzewo rąbane 1 cent. mtr.	5500
" nierąbane " " "	4000

Ruch wydawniczy.

Ukazał się świeży numer 2—4 „Miesięcznika Statystycznego” za luty, marzec i kwiecień 1922 r. str. 56 pod redakcją kier. Wydz. Statystycznego p. Edwarda Rosseta i zawiera: 1. Meteorologję. 2. Demografję. 3. Zdrowotność. 4. Opiekę Społeczną. 5. Szkolnictwo. 6. Kulturę. 7. Finanse miejskie. 8. Zakłady użyteczności publicznej. 9. Mieszkania, budowle i pożary. 10. Przemysł i pracę. 11. Komunikację. 12. Koszty utrzymania i ceny. 13. Aprowizację. 14. Przystępczość. 15. Skorowidz alfabetyczny.

„Miesięcznik” wydany jest b. staraniem i zarówno treścią, doborem tablic statystycznych, jak zewnętrznym wyglądem odpowiada swemu zadaniu.

Z życia miast polskich.

Dom dla sierot po poległych wojskowych.

Magistrat m. Warszawy uznał, że dla budowy siedziby dla dzieci, którymi opiekuje się Polskie Towarzystwo opieki nad sierotami po poległych wojskowych i nad dziećmi inwalidów, nadaje się jeden z placów, położonych na kolonji mieszkaniowej na Żoliborzu, a mianowicie plac przy Cytadeli.

Zegary dla szkół miejskich.

Magistrat m. Warszawy przeznaczył sumę mk. 15 milj. na zakup 15 zegarów dla szkół miejskich.

Budowa domów urzędniczych.

W sali Artusa w Toruniu, z inicjatywy tymczasowego komitetu, odbyło się zebranie urzędników państwowych, samorządowych i oficerów w sprawie utworzenia kooperatywy budowy domów. Przewodniczył p. prez. Michałek, treściwy referat wygłosił gen. Berbecki, poczem odczytano statut, który przyjęto z tem, że rada nadzorcza, łącznie z zarządem i wybranymi przedstawicielami zgromadzenia, poczyni pewne zmiany, które będą przedstawione walnemu zgromadzeniu w przeciągu 4-ch tygodni. Na ten cel miasto ofiaruje grunta koło hali balonowej, a ze strony rządu będzie można uzyskać pożyczkę z funduszu, specjalnie na ten cel przeznaczonego. Prawdopodobnie jeszcze w b. miesiącu nastąpi podział parcel, a następnie drogą losowania wybierze się te osoby, dla których już w przyszłym roku rozpocznie się budowa domów. Każdy członek będzie miał prawo stanowienia o tem, jakiego rodzaju dom ma być mu wystawiony: oddzielny, czy też wspólny z innymi udziałowcami. Jeden udział wynosi 50,000, mk., wpisowe — 5,000 mk.

Treść numeru 51-go:

Generalna Debata Budżetowa w Radzie Miejskiej.—

Kronika miejska.—

Z życia miast polskich.—

O G Ł O S Z E N I E.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1922 r. w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. № 104 z dn. 30 listopada 1922 r. poz. 953), Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, iż od dn. 1-go grudnia r. b. obowiązuje dodatkowa opłata na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi od spirytusu i wyrobów wódczanych w wysokości 10 proc. od podwyższonej przez rząd opłaty akcyzowej. Właściciele przedsiębiorstw, produkujących spirytus i wszelkiego rodzaju wyroby wódczane, hurtownie, sklepy, restauracje i t. p. winni **niezwłocznie** zgłosić do Magistratu m. Łodzi — Oddziału Podatkowego — wykazy o swych zapasach, przedstawiając odpisy stanu w dniu 1 grudnia r. b., sporządzonego przez Urząd Skarbowy Akcyz celem wymierzenia dodatkowej opłaty miejskiej.

Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia karane będzie z mocy art. 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 o zasileniu finansów miejskich.

Łódź, dnia 1 grudnia 1922 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI
Prezydent w/z. (—) Badzian.

Licytacje przymusowe.

Dnia 13 grudnia 1922 r. od godz. 9-ej rano odbędą się licytacje przy ul.:

Gdańska 5, zegar, Gdańska 23, kredens, Al 1-go Maja 16, krzesło, Al. 1-go Maja 20, zegar, Franciszkańska 40, szafa, Franciszkańska 53-55, kapa, Franciszkańska 56, zegar, Franciszkańska 61-63, kapa, Dzielna 35, biblioteka, Piotrkowska 16, maszyna do pisania, Dzielna 49, kredens, Dzielna 49, obrus, Dzielna 49, kredens, Lipowa 12, szafa, Zachodnia 23, zegar, Zachodnia 23, zegar, Kielma 18, łózka, Nowomiejska 4, zegar, Dzielna 38, fortepian, Franciszkańska 30, szafa, Kilińskiego 13, obraz, Pomorska 46-8 prasa, Wierzbowa 6, obrus, Cegielniana 10, kredens, Ceglana 6, stół, Cegielniana, 68, biurko, Ludwiki 55, kasa żelazna, 6-go Sierpnia 19, szafa, Zachodnia 49, szafa, Nowomiejska 19, sztuka towaru, Nowomiejska 19, sztuka towaru, Zawiszy 18, szafka, Pomorska 50, prasa, Dzielna 47, zegar,

Dnia 14 grudnia 1922 r. od godz. 9 ej rano odbędą się licytacje przy ul.:

Sienkiewicza 165, lustro, Nowa 36, krzesło, Kilińskiego 125, biurko, Wilońska 7, krzesło, Pańska 77, krzesło, Sz. Pabjanicka 34, lampa, Grabowa 30, zegar, Senatorska 25, obrus, Kilińskiego 107, szafa, Kilińskiego 107, kanapa, Bankowa 27, kapy, Rzgowska 10, waga, Składowa 31, szafa, Słowiańska 11, kapa, Kaliska 7, maszyna do szycia, Przędzalniana 64, maszyna do szycia, Gdańska 114, kanapa, Przędzalniana 109, maszyna do szycia, Nowo-Zarzewska 7, szafa, Grabowa 17, kapa, Pabjanicka 23, maszyna do szycia, Przędzalniana 2, luśtro, Rzgowska 69, szafa, Główna 51, otomana, Główna 51, krzesło, Traugutta 8, marynarka, Aleksandrowska 48, stolik.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.